

EH + MK
Nov 9
MI/247POLANDFOREIGN RELATIONS
Regime Poles Abroad(1500)
(1507/1)EXILE

(1200)

NEWS FROM POLANDSOURCE MUNICH: A visitor from Poland.DATE OF OBSERVATION: October 1956.

ENGLISH SYNOPSIS: The increased number of travelers from Poland does not mean that the formalities in obtaining foreign passports have been eased. Countless documents and endless formalities are still required, and the additional delay results from the fact that in spite of apparent decentralization, the final decision still depends on the Central Passport Office of the Ministry of the Interior in WARSAW. Passports are valid for one year, but exit permits for three months only. Passports have to be handed back on return to the country, and on arrival in a foreign country the traveler has to report at once to a Polish Consulate. The allocation of foreign currency is ridiculously small. When collecting his passport, source was advised to persuade his family and friends to return to Poland. The applicants are also advised to ask their relatives abroad to send them round-trip tickets; this is being explained by the scarcity of foreign currency in Poland. It is feared that this reason may soon lead to restriction of foreign travel. Tourist travel proper is restricted to organized excursions of the State travel office "ORBIS" which, however, are very expensive.

People in Poland are poorly informed about emigration. On the whole, it is believed the emigré Poles fare extremely well and this opinion is based on the quality of goods sent in gift parcels. People also are greatly surprised to see people coming back for good, although they would be glad if their relatives would come and visit them.

The regime propaganda aimed at disqualifying the political leaders in exile was successful to a considerable extent. This report is a sequel to RFE Item No. 10098/56.

EVALUATION COMMENT: The description of the tiresome procedure before obtaining a passport is useful.

(over)

Note, please, the opinions about emigration held by the people in Poland.

+ + +

Poniżej podaję dalszy ciąg wiadomości uzyskanych od osoby przybyłej do Szwajcarii w miesiącu październiku, o której wspominałem w poprzednim moim raporcie (RFE Item No. 10098/56.

Possibilities of Travel Abroad.

Ogromny wzrost liczebny wyjazdów z Polski, zarówno do Rosji jak i do państw zachodnich, nie idzie bynajmniej w parze z uproszczeniem formalności niezbędnych dla uzyskania paszportu zagranicznego.

W wypadku mego znajomego okres czasu, jaki upłynął od złożenia podania o pozwolenie na wyjazd do otrzymania paszportu i wizy wyjazdowej, wyniósł 14 miesięcy. Po złożeniu podania musiał on cztery miesiące czekać na przysłanie mu formularzy, po dostarczeniu których rozpoczyna się dopiero właściwa procedura. Na żadne listowne zapytania urzędy nie udzielają z reguły odpowiedzi. Aby uzyskać jakieś informacje trzeba przyjechać osobiście do odpowiedniego wojewódzkiego biura paszportowego Milicji Obywatelskiej i starać się dotrzeć do właściwego urzędnika. Jest to zadanie niezwykle trudne do wykonania. W urzędach tych bowiem, np. w urzędzie krakowskim, wszyscy interesanci kierowani są do urzędnika informacyjnego, przed którego okienkiem tworzą się ogonki liczące nierzadko do dwustu osób. Tylko ten urzędnik, gdy wreszcie się do niego dotrze, może pozwolić petentowi wejść do właściwych biur i rozmówić się z odpowiednim referentem. Urzędnik informacyjny jest z reguły sam jak najmniej obeznany z tokiem urzędowania i dla uproszczenia sobie zadania odsyła petentów niezadowolonych, polecając im przyjąć ponownie za parę dni, potrzebnych mu rzekomo dla zorientowania się w stanie sprawy. Takie odkładanie terminu powtarza się wielokrotnie i mara ludzi przyjeżdżających z prowincji na znaczne koszty. Znajomy mój, którego trzykrotnie odsyłano od okienka informatora, odkładając udzielenie informacji z tygodnia na tydzień, dowiedział się wreszcie jak się nazywa urzędnik kompetentny do załatwienia jego sprawy i za czwartym razem uzyskał pozwolenie od "infor-

(over)

matora" do zatelefonowania na górę i dostał przepustkę upowazniającą go do wejścia do pokoju właściwego urzędnika.

Do podania o pozwolenie na wyjazd za granicę należy, oprócz wypełnionych formularzy, dołączyć szereg dokumentów. Miedzy innymi trzeba przedłożyć zaproszenie od osoby mieszkającej za granicą, do której się chce jechać, zaświadczenie tej osoby, że gotowa jest zapewnić zaproszonemu środki utrzymania, dowód stwierdzający uregulowanie podatków, świadectwo władz lokalnych, że się nie zostawia w Polsce długów, kartę urlopowa instytucji w której się pracuje i wreszcie odpowiednie znaczki stemplowe.

Część tych dokumentów składa się wraz z formularzami, część zaś gdy się otrzyma zawiadomienie, że podanie o paszport zostało przychylnie załatwione.

Jest rzeczą bardzo ryzykowną wysyłać jakikolwiek dokument pocztą, gdyż dokumenty takie często zostają zagubione. Dzieje się to, jak mówił mój znajomy, nie tylko z przyczyny nieporządków panujących w urzędach, lecz również i dlatego, że jest na porządku dziennym, że listonosze mający zbyt wiele poczty do rozniesienia, pozbawiają się nadmiernego balastu i wyrzucają część listów na śmietnik lub do rzeki.

Ażeby wreszcie dostać paszport na rękę trzeba przedłożyć promesę wizy wystawioną przez konsulat kraju, do którego się jedzie.

Najważniejszym argumentem, jakiego można dzisiaj używać dla przyspieszenia tej niezmiernie przewlekłej procedury, jest powoływanie się na to, że osoby za granicą, do których się jedzie, zostały już dawno zawiadomione o poczynionych krokach i że trudno byłoby im wytłumaczyć tak długą zwłokę w załatwianiu ostatecznych formalności. Względ na wrazenie, jakie wywołac może za granicą postępowanie władz reżymowych i sposób ich urzędowania, ma ogromne dla władz znaczenie. Argument unikania złego wrazenia w opinii publicznej Zachodu wydaje się być niezwykle doniosły.

Paszporty otrzymuje się z reguły z ważnością na jeden rok, ale wiza wyjazdowa tylko na trzy miesiące i tylko do jednego kraju. Paszport jest własnością władz państwowych i po powrocie do kraju musi być natychmiast oddany właściwemu urzędowi Milicji Obywatelskiej. Posiadacz paszportu obowiązany jest po przyjeździe do celu podróży za granicę zgłosić się do najbliższego Konsulatu Polskiego.

Przy wydawaniu paszportu nikt wyjeżdżającego nie informuje o tym, czy i ile pieniędzy zagranicznych może wziąć

/More/

ze sobą. O przydział walut trzeba się specjalnie upominać i w rezultacie otrzymuje się waluty obce w zupełnie smiesznej ilości, stanowiącej równowartość 20 zł. na osobę i to niezależnie od długości zamierzonego pobytu za granicą. W wypadku więc wyjazdu do Szwajcarii otrzymuje się 21 franków szwajcarskich.

Urzednik wydający paszport pouczał mego znajomego, iż powinien on się starać namawiać swą rodzinę i innych Polaków, z jakimi zetknie się za granicą, do powrotu do Polski.

Mimo formalnej decentralizacji spraw paszportowych, właściwie wszystkie zezwolenia na wyjazd zależą od decyzji centralnego biura paszportowego przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, które mieści się w WARSZAWIE przy ulicy Kruczej. Tym zapewne tłumaczy się powolność procedury w sprawach paszportowych. Biuro w WARSZAWIE jest stale przez masy interesantów przyjeżdżających z całego kraju, oblegane. Podobno nawet załagłości w załatwianiu pozwoleń na wyjazd za granicę stały się powodem, iż zgłaszających się w ostatnich czasach powiadomiono, że nie mogą liczyć na rozpatrzenie ich podan w ciągu najbliższych miesięcy.

Nowo zgłaszających się władze zachęcają do namawiania krewnych zamieszkających za granicą, ażeby przysyłali im bilet podróży opłacony w obie strony. Motywuje się to trudnościami dewizowymi, jakie powstały w związku ze znacznym zwiększeniem się ilości podróży za granicę. Zdaniem mego rozmówcy należy się obawiać, iż trudności dewizowe mogą istotnie spowodować ograniczenie wyjazdów w najbliższej przyszłości.

Podróż na Zachód dla celów turystycznych, a więc bez wskazania osoby, która chce się odwiedzić, są możliwe tylko w formie udziału w wycieczkach organizowanych przez "Orbis". Udział w takich wycieczkach jest bardzo drogi i kosztuje np. do Szwajcarii 5.000 zł. od osoby.

Opinions About the Emigration.

Spółczesność w Polsce jest na ogół bardzo źle poinformowana o warunkach życia emigracji polskiej na Zachodzie i o jej aktywności. Na ogół panuje przekonanie, że emigranci żyją w bardzo dobrych warunkach materialnych i że niejednokrotnie dorabiają się nawet dużych majątków. Jakosć towarów w otrzymywanych z zagranicy paczkach, choćby to były najskromniejsze przedmioty codziennego użytku, tak odbiega od jakości rzeczy, które można nabywać w Polsce, iż wywołuje wrażenie zamożności darczyńców. To też ludzie bardzo się dziwią, jeśli ktoś z Zachodu powraca na stałe do Polski. Natomiast pozostali w Polsce rodziny chętnie widziałyby swych bliskich, którzy mogliby skorzystać z obecnego liberalniejszego trakto-

/More/

wania stosunków między krajem i zagranicą.

Rezymowa propaganda odniosła dość znaczne sukcesy w oczernianiu wszystkich wybitniejszych politycznych przywódców emigracji. Wprawdzie społeczeństwo przyszwyczało się nie dawać całkowitej wiary temu co się głosi oficjalnie, jednak skłonne jest uznać choć część prawdy w ustawicznych oszczerstwach, jakie są szerzone na temat rzekomych nadużyć, niemoralnego życia i osobistej nieuczciwości przywódców emigracji.

End.